

Chcą lepszych dróg

►► Większość ulic na Miedzyniu i Prądach to gruntówki. - Żyjemy jak na wsi - mówią mieszkańcy

MAŁGORZATA PIECZYŃSKA

Mieszkańcy Miedzynia i Prądów mają już dość błota i kurzu na osiedlowych drogach. Chcą zwiększenia wydatków na utwardzanie ulic w ich dzielnicach.

Przedstawiciele Bydgoskiego Stowarzyszenia Miedzyń i Prądy napisali obywatelski projekt uchwały, który kilka dni temu przekazali Zbigniewowi Sobocińskiemu, przewodniczącemu Rady Miasta Bydgoszczy. Postulują w nim, aby miasto corocznie przeznaczało 1,5 proc. dochodów z podatku od nieruchomości na utwardzanie ulic na obu osiedlach.

- Na 167 ulic, które są u nas, aż 145 to gruntówki - mówi Dariusz Smół, przewodniczący stowarzyszenia. - Latem na osiedlowych drogach unoszą się tumany kurzu, a podczas deszczów toniemy w błocie. Są ulice, które mają tak duże dziury, że podczas

opadów od jednego do drugiego plotu stoi woda i nie ma jak przejść. Przykładem może być ulica Osada, gdzie gdy tylko mocniej popada, jeden z mieszkańców musi prosić odpowiednie służby, aby wypompowały mu wodę z piwnicy. Ale takich gruntówek jest więcej, np., Orna, Sztumska czy Polanicka - wylicza Dariusz Smół.



Po spotkaniu w ratuszu mamy pozytywne odczucia. Jest wola współpracy, a to już coś.

Dariusz Smół, przewodniczący Bydgoskiego Stowarzyszenia Miedzyń i Prądy

- Uznaliśmy, że Miedzyń i Prądy stanowią obszar zdegradowany. Mieszka tu ponad 12 tys. bydgoszczan. Najwyższy czas na rewitalizację tych terenów - twierdzi Benedykt Grobelny ze Stowarzyszenia



Tak po obfitych opadach wygląda skrzyżowanie ulic Polanickiej i Przemyskiej

FOT: NADESLANE

„Dla Bydgoszczy”, pomysłodawca projektu uchwały.

- Zgodnie ze statutem miasta, aby projekt obywatelski mógł być rozpatrywany, musieliśmy zebrać tysiąc podpisów wśród mieszkańców. Do maja mieliśmy ich aż 1742. Nie chcieliśmy bić rekordów, ale woleliśmy

nieco mniej niż połowę - 1,5 procent dochodów z podatku od nieruchomości, który płacimy do miasta, przeznaczyć na utwardzanie naszych ulic. To kwota ok. trzech mln zł. Za te pieniądze corocznie można by wyremontować 5-6 ulic. Priorytetem są ul. Pijarów, Gliwicka, Katowicka, Janowiecka, Leszczyna i dookończenie ulicy Osada. Jeśli ta kwota zostałaby zapisana w strategii finansowej miasta, to za 30 lat nasze ulice wyglądałyby jak miejskie, a nie wiejskie - mówi Dariusz Smół. Podczas spotkania w ratuszu, przewodniczący Rady Miasta Bydgoszczy zadeklarował, że skieruje projekt uchwały do prezydenta. Jeśli spełni on wymogi, m.in. przedzie weryfikację podpisów, opinię prawnika, wówczas projekt trafi na sesję Rady Miasta. - Po tym spotkaniu mamy pozytywne odczucia. Jest wola współpracy, a to już coś - mówi Dariusz Smół. ©P

m.pieczynska@express.bydgoski.pl

DZIELNICOWYM OKIEM



JAROSŁAW RESZKA

j.reszka@express.bydgoski.pl

Odpis przejdzie?

Działacze z Miedzynia i Prądów chcą, by 1,5 proc. podatku od nieruchomości miasto przeznaczało na utwardzanie gruntówek na terenie ich osiedli. Dopną swego? Pomijając Fordon, najwięcej ulic gruntowych znajduje się na osiedlach domków jednorodzinnych. Mieszka tam dużo mniej ludzi niż w blokowiskach. Mieszkańcy domków uchodzą za bogatszych niż blokersi, toteż ich kłopoty rzadko budzą powszechne współczucie. Ale przecież ludzie z Miedzynia i Prądów nie wyciągają rąk po cudze. Chcą na własne drogi połowy wpływów z płaconego przez siebie podatku. Rozumiem, że w zamian ograniczą inne żądania od miasta. Jeśli tak, to mnie przekonali.